

## Gang Marcela

### "Mezczyzna I Lzy"

Visit "[Mezczyzna I Lzy](#)" on [MotoLyrics.com](http://MotoLyrics.com)

Nim matka mowila co dobro, co zlo,  
Juz z bolu plakalem, nie wiedzac, ze swiat  
To takze lzy, to takze placz.

Gdy wreszcie poznalem, co czern a co biel,  
Gdy w szkole uczyli - to mnoz a to dziel,  
A gdy wierzyłem, ze wszystko juz wiem,  
Lecz balem sie lez, gdy ojciec mi rzekl:

Prawdziwy mezczyzna nigdy nie placze,  
Prawdziwy mezczyzna nie wie co lzy,  
Prawdziwy mezczyzna nie zna rozpaczy,  
Mezczyzna i lzy - to smieszne, to wstyd.

I lata minely i zmienil sie swiat,  
I prysly zludzenia, ze jestem cos wart,  
I choc za wygrana nie chcialem wciaz dac,  
To bliski juz lez, myslalem znow tak:

Prawdziwy mezczyzna nigdy nie placze,  
Prawdziwy mezczyzna nie wie co lzy,  
Prawdziwy mezczyzna nie zna rozpaczy,  
Mezczyzna i lzy - to smieszne, to wstyd.

Gdy wreszcie miotany znalazlem swoj dom,  
Nie moglem uwierzyc tym szczesliwym dniom,  
I wtedy odeszlas, nie mowiac mi nic,  
Nie krylem juz lez, choc przeciez to wstyd

Prawdziwy mezczyzna nigdy nie placze,  
Prawdziwy mezczyzna nie wie co lzy,  
Prawdziwy mezczyzna nie zna rozpaczy,  
Mezczyzna i lzy - to smieszne, to wstyd.

Prawdziwy mezczyzna nigdy nie placze,  
Prawdziwy mezczyzna nie wie co lzy,  
Prawdziwy mezczyzna nie zna rozpaczy,  
Mezczyzna i lzy - to smieszne, to wstyd.

